

System wartości młodzieży szkolnej miasta Białegostoku w ostatnich dwóch dekadach

O charakterze każdej społeczności decydują ludzie. Niezależnie, czy mówimy o społeczności sportowców czy naukowców, grupy młodzieżowej czy seniorów, małych czy dużych miast, wędkarzy czy kolekcjonerów. Oczywiście, owe różnice nie biorą się z uposażenia biologicznego, ale kulturowego. A podstawą tego – jak mówi Florian Znaniecki – są wartości. Socjolog rozumie przez nie „wszelki przedmiot posiadający empiryczną treść, dostępną członkom grupy społecznej, oraz znaczenie, wskutek którego jest on lub może być obiektem działalności” (Thomas, Znaniecki 1976: 54). Inne walory w rozumienie terminu wprowadza Clyde Kluckholm. Podkreśla przy tym kwestię wpływu wartości na sferę związaną z aktywnością. Zgodnie z opinią tego uczonego „wartością jest specyficzną lub dającą się wywnioskować koncepcją tego, co godne pożądania (*desirable*), charakterystyczną dla jednostki lub grupy i wywierającą wpływ na wybór spośród dostępnych sposobów, środków i celów działania” (Kluckholm 1962: 395). To, jakie wartości stają się punktem odniesienia członków jakiejś grupy nadaje odpowiedni charakter tej grupie. Zbieranie starych przedmiotów, wyszukiwanie ich na różnych targach czy aukcjach, wymienianie się nimi, dyskusje o przysługujących im walorach (wieku, wartości) jednoznacznie odróżnia ich od członków grupy wybierających się każdej soboty z nastaniem świtu z wędką i wyszykowaną przynętą na rzeczne łowy. Podobnie widać wyraźną różnicę między mieszkańcami aglomeracji szybko przemykających zatłoczonymi trotuarami, ciągle w nieustannym biegu z jednej aktywności pędzących do drugiej, a mieszkańcami małych miast mających czas na uliczne rozmowy ze spotkanym znajomym, posiedzenie na ławce i wpatrzenie się w przemierzające się po nieboskłonie chmury. Odmienne nastawienie do świata mają także reprezentanci różnych grup wiekowych. W niniejszym artykule chcielibyśmy przyjrzeć się uczniom szkół ponadpodstawowych i ich preferencjom aksjologicznym. Pozwoli to wyrobić zdanie o ogólnych cechach tej młodzieży, ich

wrażliwości na otaczający świat i potencjale, któremu dają i dawać będą w przeszłości świadectwo w konkretnych działaniach.

Młodzież białostocka, przynależąca do grupy wiekowej od 15 roku życia do matury włącznie, już od osiemnastu lat bierze udział w badaniach mających na celu m.in. zidentyfikowanie ich systemu wartości. Rozpoczęcie tej inicjatywy nastąpiło w roku poprzedzającym wprowadzenie reformy szkolnictwa przeprowadzonej przez ministra Mirosława Handke (1998), po czym odbyły się jeszcze kolejne edycje w 2002, 2005, 2011, 2015 r. (Jocz 1999: 129-142; Jocz 2003: 22-40; Jocz 2006: 255-279; Jocz 2012: 180-199). Każde z badań prowadzone było na dużych próbach respondentów, których liczba wynosiła odpowiednio w poszczególnych edycjach: 1998 r. – 1205, 2002 r. – 1717, 2005 r. – 1563, 2011 r. – 2409, 2015 r. – 2028. W bloku przedkładanych uczniom pytań znajdowało się pytanie o preferowane przez nich wartości. Jego forma za każdym razem była identyczna, co pozwala porównywać wyniki uzyskane w poszczególnych edycjach. Odwołamy się zatem do posiadanych danych, by je ze sobą zestawić. Pozwoli to podejść do zagadnienia w sposób dynamiczny. Tego typu procedura umożliwia uchwycenie zachodzących tendencji w preferencjach aksjologicznych w 18-letnim odcinku czasu.

System wartości każdej społeczności, w tym także grupy młodzieżowej, jest warunkowany najróżniejszymi czynnikami. Te mogą być związane z historią szerszej grupy, do której należy badana zbiorowość, z przeszłością społeczności lokalnej, tradycją kulturowaną w domu rodzinnym, współczesnymi modami, globalną kulturą, przekazem medialnym itd. W niniejszej prezentacji nie zatrzymamy się jedynie na wymiarze socjograficznym, ale będziemy starali się także dać wyjaśnienie zidentyfikowanych jakości w omawianym obszarze faktów. W tym wyjaśnianiu odwołamy się do czynników, które wydają się mieć największy wpływ na preferencje aksjologiczne badanej grupy wiekowej.

Powiedzieliśmy, że porównanie wyników z pięciu edycji badań, prowadzonych przez kilkanaście lat, pozwala wskazać zachodzące trendy w uczniowskim systemie wartości. Logika zdrowego rozsądku podpowiada, że mogą wystąpić trzy możliwe tendencje: stabilizacji, wzrostu i spadku. Przyglądając się rozkładowi wyników stwierdzić można, że każda z nich występuje w przypadku cenionych przez młodzież białostocką dóbr. Przyjęto zasadę, że przy przyporządkowaniu wartości do jednej z dwóch kategorii – spadku lub wzrastania, ruch danego dobra w rankingu winien nastąpić o minimum trzy pozycje, przez minimum cztery edycje. Natomiast w przypadku tendencji stabilizacyjnych, ruch

dobry nie powinien być większy niż dwie pozycje w kolejnych, ostatnich czterech edycjach.

Niżej została przedstawiona tabela z wyszczególnionymi rangami dla poszczególnych wartości. Rangi mieszczono są w odpowiednich kolumnach, z uwzględnieniem każdej edycji oddzielnie.

Tabela 1. Pozycje poszczególnych wartości w kolejnych edycjach badań

1998	2002	2005	2011	2015	Tendencje	Wartości
2	1	1	1	1	=	Szczęśliwe życie rodzinne
1	2	2	3	2	=	Zdrowie
6	4	4	2	3	=	Prawdziwi przyjaciele
3	3	3	4	4	=	Odważajmiona miłość
4	7	7	7	5	=	Spokojne życie
9	9	6	5	6	<	Interesująca praca
5	8	8	6	7	=	Szacunek i uznanie innych ludzi
15	16	15	8	8	<	Silny charakter
16	17	17	11	9	<	Pomaganie innym ludziom
12	15	13	13	10	<	Sprawność fizyczna
18	10	9	9	11	=	Kariera zawodowa
13	5	5	12	12	>	Pieniądze/zamożność
7	14	14	10	13		Poczucie, że jest się potrzebnym innym ludziom
8	11	10	14	14	>	Podróże/przygody
14	12	12	16	15	>	Wiara/religia
17	19	18	18	16	<	Dobro Ojczyzny
10	6	11	15	17	>	Przyjemności i rozrywki
11	13	16	17	18	>	Zdobywanie wiedzy
19	18	18	19	19	=	Sława
20	20	20	20	20		Inne

Legenda: tendencja stabilizacji =; tendencja spadków >; tendencja wzrostu <.

1. Tendencje stabilizacji

Tendencję stabilizacji notujemy w przypadku kategorii, które przez ostatnie cztery edycje badań znajdowały się w pierwszej czwórce

najczęściej wskazywanych przez młodzież wartości. Należą do nich: „szczęśliwe życie rodzinne”, „zdrowie”, „prawdziwi przyjaciele”, „odwzajemniona miłość”. Za Januszem Mariańskim możemy powiedzieć, że ten zestaw tworzy tzw. grupę „wiodących wartości codziennych”. Posiadają one charakter bardziej indywidualny niż społeczny. Nie tyle bowiem związane są z wychodzeniem do innych, ile bardziej z koncentrowaniem się na sobie. Należy jednak zauważyć, że ich zabezpieczenie stanowi niezbędny warunek by mogły być realizowane inne dobra. Zatem daje się odczytać taką sytuację, iż młodzież traktuje osiągnięcie tych wartości jako warunek *sine qua non*, by mogło dochodzić do samorealizacji, czy to w wymiarze robienia kariery, czy poświęcania się innym, czy zaspokajaniu zachcianek hedonistycznych, czy nawet poszerzania horyzontów poznawczych (Mariański 2016: 1267-1268). Wskazywanie w każdej z kolejnych edycji na te walory stanowiące warunki stabilizacji osobistej (przede wszystkim w wymiarze psychicznym i biologicznym), zapewne świadczy, że respondenci czują, że bez ich zagwarantowania pozostałe wartości (drugiego planu) nie mogą być w należyтым stopniu wypełniane, albo w ogóle stają się nieistotne, lub też ich realizacji nie będzie można poświęcić należytej uwagi ani energii.

O trwałości ocen młodzieży można także mówić w przypadku „spokojnego życia”, „szacunku i uznania innych ludzi” oraz „kariery zawodowej” (dwa pierwsze dobra zajmują wysokie miejsca w rankingu – zawsze plasowały się w pierwszej dziesiątce najbardziej cenionych przez młodzież walorów). Ten zestaw wartości wiązać także można ze stabilizacją osobistą, ale tym razem o charakterze środowiskowym. „Spokojne życie” łączy się z funkcjonowaniem w bezpiecznym, przewidywalnym otoczeniu, w którym nie miotają człowiekiem obawy związane z destabilizacją, niepewnością i zamętem. Otoczenie nabiera wskazanego charakteru w środowisku życzliwych ludzi, którzy nie tylko wysoko nas cenią, ale także są gotowi dać wyraz takiej ocenie w razie zaistniałej potrzeby. Szacunek i uznanie obliguje do takich przychylnych gestów. Wykonywana praca, która w perspektywie gwarantuje pięcie się po drabinie stanowisk, implikuje ekonomiczne zabezpieczenie. Także i ta kategoria bez wątpienia jest wartością stwarzającą warunki stabilizacyjne.

O niezmiennym stanowisku młodzieży możemy także mówić w przypadku „sławy”. Przez wszystkie edycje zajmowała jeśli nie ostatnie, to przedostatnie miejsce w rankingu wartości. Świadczyć to może, że zawsze traktowana była jako mało istotny walor, który może stać się udziałem respondentów, ale jeśli to nie nastąpi, życie będzie płynąć dalej.

Tendencje wzrostu

Tendencje wzrostu obserwuje się w przypadku następujących wartości: „silny charakter” (wzrost o osiem pozycji), „pomaganie innym ludziom” (o osiem pozycji), „sprawność fizyczna” (wzrost o pięć pozycji), „interesująca praca (wzrost o trzy pozycje), „dobro Ojczyzny” (wzrost o trzy pozycje). Trudno jest mówić o jednoznacznym charakterze wartości, jakie znalazły się w tej grupie. Pierwsza, trzecia i czwarta wartość mają bowiem charakter pragmatyczny, druga i piąta – idealistyczny. Daje to podstawy by stwierdzić, że w ostatnich latach, młodzież głównie podatna jest na oddziaływanie sił o tych dwóch walorach.

Spróbujmy teraz poszukać wyjaśnienia, uzasadniającego zaistnienie takich tendencji. Te będą wskazywane przez odwoływanie się głównie do bodźców środowiskowych, które mogą działać stymulująco na dokonywane wybory.

a) Wzrost znaczenia silnego charakteru pojawia się w kontekście promowania indywidualności, niezależności, zdania się na własne siły, lansowania nieugiętych charakterów itp. Wizja młodzieży pozostającej pod opieką rodziny do trzydziestego roku życia i dłużej, powoli odchodzi już do lamusa. Także coraz częściej młodzież stroni od praktyk „ustawiania” swego życia przez pokolenie rodziców. Często tego typu działania traktuje jako wskaźnik braku zaradności, czy też dyshonor. Ambicją zatem staje się traktowanie siebie jako samowystarczальной jednostki, niezależnej, dochodzącej własnymi siłami do indywidualnie wyznaczonych celów.

Towarzyszy temu promocja osobowości o silnym charakterze: twardych, nieugiętych, niezwykniętych, działających z dużą konsekwencją. Należy podkreślić, że tego typu wzorzec dotyczy obu płci. Mężczyzn tradycyjnie kreowano na osoby o wyżej wskazanych walorach. W dzisiejszych czasach opisane wzorce odnoszą się także do kobiet. Wzór bizneswomen jest jednoznacznie oparty o silną tożsamość. W sposób nieugięty, z żelazną konsekwencją dążącą do sukcesu. W świecie nieustannego współzawodnictwa tylko osobowość o takich cechach jest w stanie sprostać oczekiwaniom i wyzwaniom.

Nie mniej istotne w wyjaśnianiu powyższego stanu rzeczy jest fakt, że współczesny człowiek staje także w ogniu wielu wyzwań o najróżniejszym charakterze, które często stają się przyczyną licznych stresów i napięć, związanych przede wszystkim z rywalizacją, wciąż rosnącymi społecznymi oczekiwaniami i pośpiechem. Jedne z nich dotyczą sfery zawodu: dostania intratnej i atrakcyjnej pracy, utrzymania się na zdobytym

stanowisku, współzawodnictwie w pracy o lepsze pozycje. Inne dotyczą rywalizacji o status społeczny. Istnieje tendencja, by pokazać się w środowisku – że ma się duży dom, uposażenie i sprzęt z najwyższej półki, szybki i drogi samochód, markowe ubrania; wyjeżdża się na wakacje w najdalej oddalone zakątki świata itd. Jeszcze inne odnoszą się do pośpiechu i nieustannego zabiegania, będących efektem nakładania się licznych obowiązków, jakimi współczesny człowiek jest obarczany, niekończącego się podnoszenia standardów i wymogów, którym powinien on sprostać; zobowiązań, do podejmowania których w sieci różnych relacji, chcąc nie chcąc, zobowiązuje się itd. (Świda-Ziemia 2008: 160).

Młodzież widzi, że tego typu i im podobne okoliczności wymuszają na człowieku, by był silny i odporny na związane z nimi wyzwania. Nie dotyczy to tylko standardów obowiązujących w świecie dorosłych, który mają sposobność obserwować w swoich domach, czy w najbliższym otoczeniu. Sami osobiście doświadczają najróżniejszych sytuacji stresogennych, jakim muszą stawiać czoła i znajdować im właściwe rozwiązania. Te niejednokrotnie skutkują licznymi tąpnięciami psychicznymi, załamaniem, depresjami, lękami itp. Najlepszym tego świadectwem są zwiększające się kolejki uczniów do psychologów, psychiatrów, czy poradni gastrycznych. Jeszcze nim weszli w świat dorosłych, gdzie wyżej wskazane standardy obowiązują powszechnie, nie potrafią skutecznie opierać się wyzwaniom i zagrożeniom, jakie niesie ich własny świat. W takich okolicznościach niezbyt dziwi, że nastąpił tak znaczny wzrost „silnego charakteru” w hierarchii cenionych przez uczniów wartości. Bez tej cechy konfrontacja z wyzwaniami stawianymi przez współczesność zazwyczaj przynosi opłakane konsekwencje. Posiadanie silnego charakteru daje szansę wyjścia zwycięsko ze zderzenia z wyżej wskazanymi wyzwaniami. Dobrze czują to uczniowie, stąd coraz wyższa ich ocena tej wartości.

b) Skok o pięć pozycji w rankingu notuje wartość „sprawność fizyczna”. Wzrost tego waloru w rankingu dóbr cenionych przez młodzież można widzieć w kontekście stworzonego przez panującą modę klimatu. Jest bowiem oczywistym, że postrzeganie ciała i postawy względem niego są uwarunkowane kulturowo. Współcześnie dyskurs wokół ciała zdominowany jest przez kreowanie świadomości, że ma się wpływ na jego jakość, szczególnie wygląd, sprężystość, kształt, kondycję itd. Powstające jak grzyby po deszczu: kluby fitness, siłownie, gabinety kosmetyczne i chirurgiczne poprawiające walory estetyczne ciała, solaria, kluby chodzenia z kijkami, ścieżki rowerowe i spacerowe, organizowane liczne zawody dla amatorów, kursy dietetycznego gotowania, lansowanie zdrowego stylu

życia itd. są tego świadectwem (Szymczyk 2016: 406). Ciało staje się swego rodzaju przedmiotem kreacji. Jednocześnie powstająca infrastruktura stwarza aurę, w kontekście której kształtuje się odpowiednie nastawienie do spraw *somy* i budowanie odpowiedniego wyobrażenia, że ciało jest swego rodzaju kapitałem fizycznym, mogącym przekształcić się w inne formy kapitału (społeczny, biznesowy, kulturowy itp.) (Szymczyk 2016: 410). Infrastruktura ta podpowiada jednocześnie walory, jakie gwarantują osiągnięcie tegoż kapitału. Jedną z podstawowych cech lansowanych współcześnie jest wymiar związany ze sprawnością fizyczną. Kult wygimnastykowanego ciała, wysportowanej sylwetki, wyrzeźbionych mięśni, dobrej kondycji, staje się czymś klasycznym we współczesnym świecie; wskazane walory stają się przedmiotem mody, a nawet wzorcem społecznym (Mroczkowska 2009: 28). Nie dotyczy to tylko młodych mężczyzn, którzy zazwyczaj kierowani rywalizacją rówieśniczą nie gubili z widnokregu cech mogących przysporzyć im odpowiednią pozycję w środowisku. Sprawa sprawnego i wysportowanego ciała stała się przedmiotem troski także i reprezentantów płci pięknej, starającej się dorównać mężczyznom, również i w tej sferze. Nadto i pokolenie seniorów nie zaniedbuje tego aspektu w repertuarze podejmowanych praktyk. Ono także, nie chcąc poddawać się biologicznym procesom pozostawionym samym sobie, wychodzą naprzeciw ich wspomaganiam, tak, by poprawić swoją witalność. Nic dziwnego, że w klimacie stworzonym wokół spraw ciała staje się ono coraz ważniejszym w ocenie uczniów szkół ponadpodstawowych.

c) Kolejną wartością z najwyższym skokiem uznania (o osiem pozycji w rankingu) znalazło się „pomaganie innym ludziom”. We współczesnym świecie, w którym człowiek nastawiony jest na dogadzanie sobie, w którym dominuje egoistyczne zaspokajanie swoich zachcianek, dbanie o własny interes, szukanie osobistych korzyści i uciech, korzystanie z możliwości jakie daje świat pełnymi garściami, tego typu tendencja może zaskoczyć. Tym bardziej, że jej wzrost w rankingu uznanych wartości nie jest efektem jednorazowego skoku, ale stopniowego wznoszenia się.

Ta tendencja może być świadectwem, że wzrasta uznanie dla potrzeb innych ludzi. Mimo horyzontu współczesnej kultury, na którym wyeksponowane jest „ego” ze swoimi potrzebami, pragnieniami, apetytami, słabościami, pojawia się miejsce na osoby pozostające w potrzebie. Na ile jest ono związane ze wzrostem autentycznej wrażliwości, a na ile jedynie efektem wyuczonyj maniery, czy wręcz panującej mody – trudno jednoznacznie orzec. Faktem jednak jest, że nastąpił wyraźny skok tej wartości wśród uznanych przez młodzież dóbr.

Może być on powodowany aurą związaną z zawiązywaniem się wielu stowarzyszeń wspomagających w najróżniejszy sposób potrzebujących, pojawieniem się licznych inicjatyw charytatywnych niosących wsparcie permanentnie oczekującym wsparcia osobom (chorym w hospicjach, matkom samotnie wychowującym dzieci, dzieciom szczególnej troski itd.), podejmowaniem akcji związanych z akcydentalnie występującymi sytuacjami o negatywnych konsekwencjach dla ich uczestników (kłęski żywiołowe, kataklizmy, katastrofy drogowe, wypadki lotnicze, zdarzenia losowe). Oczywiście w upowszechnianiu tego typu inicjatyw mają wielki udział środki masowego przekazu. Te z dużym zaangażowaniem lansują wskazane akcje, same także stają się nierzadko inicjatorem przedsięwzięć o podobnym charakterze.

Nie należy zapominać o inicjatywach prospołecznych podejmowanych w obrębie samego środowiska szkolnego. One same wychodzą z licznymi przedsięwzięciami o charakterze charytatywnym, lub stwarzają sprzyjający klimat do podejmowania takowych (wprowadzanie punktów za zaangażowanie w prospołeczną aktywność z zachowania, wyróżnienia i nagrody itp.). Wszystkie tego typu działania wytwarzają swego rodzaju „modę na pomaganie”. Ta, jak widać po uzyskanych wynikach, nie odbija się pustym echem w świadomości młodzieży, ale zostawia na wrażliwych jednostkach wyraźne ślady, czego wskaźnikiem są preferencje aksjologiczne.

d) Wartość „interesującej pracy” w rankingu preferencji młodzieżowych wzrosła o trzy pozycje. Współczesny rynek pracy w Polsce wyraźnie zróżnicował się w stosunku do tego, co jeszcze działo się na nim kilka, czy kilkanaście lat wstecz. Powstają nowe gałęzie produkcji, bogata paleta zawodów związanych z komputerami i technologiami cyfrowymi, rozrasta się także branża związana z usługami miękkimi (bankowymi, doradczymi, prawniczymi, terapeutycznymi). Zaznaczyć należy, że nie oferują ich tylko polskie firmy, ale z dużym dynamizmem wchodzą na polskie podwórko firmy zagraniczne. Te nie tylko wychodzą z ofertą pracy w innych standardach kulturowych (odpowiedniej kulturze organizacyjnej), ale także niejednokrotnie pracą lepiej opłacaną, związaną z atrakcyjnymi wyjazdami do placówek macierzystych, wzbogacaną licznymi premiami, szybką ścieżką awansów itp.

Zważywszy, że coraz szybciej wzrasta popyt na dynamicznych, kreatywnych i młodych pracowników, młodzież dzisiaj nie decyduje się na pierwszą lepszą propozycję, jaka wpada jej w rękę, ale korzysta

z możliwości wyboru, decydując się na to, co jest bardziej atrakcyjne, co odpowiada osobowości, zainteresowaniom, preferencjom emocjonalnym itd.

Oczywiście nie we wszystkich regionach kraju jest podobna sytuacja na rynku pracy. Jak zwykle, są skupiska atrakcyjnych ofert, przeważnie w regionach centralnych i w wielkich aglomeracjach, ale są i miejsca „pustynne”, na których nie ma bogatego asortymentu ofert. Ale należy zauważyć, że zmienia się także mentalność ludzi młodych. Współcześnie nie są tak przywiązani jak niegdyś do miejsca zamieszkania (swoich rodziców). Wybór miejsca pracy odległego o 200, 300 km od rodzinnego domu nie stanowi żadnej przeszkody w podjęciu decyzji o związaniu się z odpowiednią posadą. Zmiana, przebojowość, odwaga wpisane są w cechy współczesnej młodzieży. Taka „otwartość mentalna” ułatwia pozyskanie pracy marzeń. Zatem nie ma powodów, by nie dawać upustu tym marzeniom.

e) Kolejną wartością, która zyskała w ocenie uczniów jest „dobro Ojczyzny”. Przesunęło się ono o trzy pozycje w rankingu cenionych dóbr. Zaobserwowany wzrost nie jest może zbyt imponujący, ale dokonywał się sukcesywnie przez kolejne edycje. Wartości ojczyzniane przez długie lata w polskim obiegu społecznym były pomijane, marginalizowane lub wręcz wyśmiewane. Przyznawanie się do wartości patriotycznych oraz identyfikacja z tym „co Polskę stanowi” nie tylko nie było w modzie, ale także stawało się sprawą wstydliwą. Nie dziwi zatem, że jeszcze w 2002 r. wartości, o których mówimy, znalazły się na przedostatnim miejscu wśród preferowanych przez młodzież dóbr. Do dziś jeszcze od wyszydzenia nie uwolniły się różne opiniotwórcze środowiska. Ale nie stanowią już dominującego głosu w tej kwestii. Pojawia się bowiem wiele inicjatyw, które stłumiły ich przekaz, a nawet wyraźnie zagłuszyły. Wśród nich mówić można o: zakładaniu stowarzyszeń i organizacji o zasięgu ogólnopolskim i lokalnym, które na swoich sztandarach niosą wartości patriotyczne; pojawiających się grupach rekonstrukcyjnych, odwołujących się do chlubnych wydarzeń z historii kraju; organizowaniu imprez sportowych i rekreacyjnych z przesłaniem patriotycznym (biegi żołnierzy wyklętych, biegi powstańcze, maratony niepodległościowe itd.); pojawianiu się wielu zgromadzeń, gdzie można eksponować przywiązanie do wartości ojczyznianych (obchody rocznic państwowych, marsze niepodległościowe, wydarzenia sportowe itd.); powstaniu całego przemysłu związanego z produkcją odzieży i innych akcesoriów o charakterze patriotycznym, które stały się modne ostatnimi czasy, szczególnie w środowisku młodzieżowym

itd. Tę wyliczankę można byłoby wydłużać, ale nie o to tu chodzi. Dość uzmysłwić sobie, że w takim klimacie nie jest trudno przekonać się do dóbr, które związane są z tak licznymi działaniami i inicjatywami oraz stworzonego wokół nich klimatu.

W omawianym kontekście, należy także wspomnieć o zmianie nastawienia do spraw ojczyznianych polityków mających wpływ na budowanie wizerunku Polski. Ci już dziś nie chwają się, że zdołali uzgodnić z jednym, czy drugim obcym państwem, że zezwoli polskim obywatelom na oficjalną pracę w ich kraju, ale że w Polsce jest coraz więcej ciekawych miejsc pracy i warto tu pozostać, a także i powracać z emigracji. Wzmaga się także ich wysiłek związany z budowaniem dobrego wizerunku Polski – jako kraju rozwiniętego, odpowiedzialnego, atrakcyjnego, bezpiecznego, liczącego się w świecie itd. Tego typu działania także wzmacniają nastawienie młodych do spraw, o których mowa. Bycie w Polsce i identyfikowanie się z tym, co polskie staje się coraz bardziej naturalne, a w wielu środowiskach nawet atrakcyjne.

3. Tendencje spadku

Spadek zanotowały następujące wartości: „przyjemność i rozrywka”; (o jedenaście pozycji); „pieniądze/zamożność” (o siedem pozycji); „podróże/przygody (o sześć pozycji); „zdobywanie wiedzy” (o siedem pozycji); „wiara/religia (o trzy pozycje). Trzy pierwsze wartości mają charakter hedonistyczno-materialny, pozostałe dwie przynależą do grupy dóbr uroczystych – ze swej natury odnoszą się bowiem do sfery symbolicznej (Mariański 2015: 904-905).

a) Największy spadek zanotowała „przyjemność i rozrywka”. Przesuwała się z szóstego miejsca na siedemnaste, czyli o 11 pozycji. Być może spowodowane jest to faktem, że zaspokojenie tego dobra w dzisiejszych czasach nie łączy się ze zbyt dużym wysiłkiem. Praktycznie jeśli ktoś ma kaprys rozerwania się, w dużym mieście nie ma z tym najmniejszego kłopotu. Dyskoteki, puby, galerie, koncerty, kawiarenki, baseny, sale gimnastyczne, siłownie, kręglarnie, kina itp. są na wyciągnięcie ręki. W bogatej palecie najróżniejszych ofert każdy, nawet najwybredniejszy koneser, może znaleźć dla siebie coś interesującego i specjalnego zarazem. Nie wiąże się to ze zbyt wielkim kosztem, nawet na uczniowską kieszeń. Kilkanaście lat temu, jeśli młodzież miała środki, by spędzić czas w jakiś wymarzony dla siebie sposób, w sympatycznych okolicznościach, miała kłopoty ze znalezieniem takiego miejsca. Nie był na to jeszcze przygotowany rynek,

mimo że już były wyraźnie pobudzone oczekiwania. W miarę, jak krzepła przedsiębiorczość, pojawiały się najróżniejsze inicjatywy wychodzące naprzeciw tym potrzebom. Pod tym względem szybko nadgoniliśmy kraje zachodnie i obecnie istniejące oferty są w stanie zaspokoić popyt na miarę wyobraźni i możliwości finansowych nastolatków. Niekiedy można powiedzieć, że mamy nadmiar ofert. Na rynku przyjemności i rozrywki działa ta sama zasada, co na innych rynkach – dobro rzadkie zyskuje wartość; dobro, którego jest nadmiar traci wartość.

b) Kolejną wartość z największym spadkiem to „podróże/przygoda”. Wartość ta przesunęła się w rankingu o 6 pozycji. Wydaje się, że do tego zjawiska można przyłożyć podobną interpretację, jak do faktu wyżej omówionego. To, co dla większości ludzi młodych nie było osiągalne kilkanaście lat temu, dzisiaj jest ogólnodostępne. Poprawiła się sytuacja finansowa umożliwiająca realizację pomysłów związanych z najróżniejszymi wyprawami i podróżami. Pojawiły się nadto możliwości związane z realizacją projektów wyjazdowych: bogaty repertuar zorganizowanych wypraw, liczne biura podróży, rozbudowana baza hotelowa, wyraźnie powiększona sieć tanich kwater. Nie bez wpływu na ułatwienie realizacji najróżniejszych podróży miało także otwarcie zachodnich granic i możliwość podróżowania bez paszportów i wiz po niemalże połowie świata. Udogodnienia tego typu w znacznym stopniu potrafiły zaspokajać apetyty wyjazdowe. Po sporym „głodzie” związanym z brakiem dostępu do tego typu dobra wydaje się, że ostygł i ustabilizował się popyt na nie.

Innym tłumaczeniem spadku omawianego dobra może być także pojawienie się wielu sposobności poznawania świata bez potrzeby wychodzenia z domu. Za sprawą internetu możemy nie tylko przenieść się w inną, nieznaną do tej pory przestrzeń, choćby była nawet najdalej położona od miejsca zamieszkania zainteresowanego – na innej galaktyce, ale także przenieść się w czasie historycznym i znaleźć się w epoce sprzed kilkudziesięciu czy kilkuset lat. Sieć pozwala także w czasie teraźniejszym spotkać się ze znajomym z Australii czy Meksyku; rozmawiać każdego wieczoru z kuzynem z Chicago, czy zwiedzać Muzeum of Modern Art w New Yorku. Dla sporej liczby osób taki sposób „przemieszczania” się w zupełności zaspokaja oczekiwania związane z podróżami.

c) Pieniądze były i ciągle są gwarantem bezpieczeństwa ekonomicznego. Dysponowanie nimi zapewnia możliwość zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, a także wszelkich innych udogodnień poprawiających poziom życia. Za pieniądze można sprawić sobie niemal wszystko,

luksusowe mieszkanie, kreacje na miarę wyobraźni, opiekę zdrowotną na najwyższym poziomie, egzotyczne podróże, wszelką rozrywkę, decyzje polityczne, a nawet przyjaciół. Zasoby materialne otwierały horyzonty nowego stylu życia. Stąd wraz z ich upowszechnianiem się można było ogłosić zanikanie ery człowieka nastawionego na „być” i nastanie ery człowieka nastawionego na „mieć”. Pieniądze są również elementem decydującym o zajmowaniu odpowiedniego miejsca w hierarchii społecznej. Wejście w ich posiadanie odbierane jest przez środowisko jako wskaźnik świadczący o wysokiej pozycji społecznej. Wydaje się, że profity z posiadania zasobów materialnych nie straciły na aktualności i wciąż kuszą swoją atrakcyjnością, a tu analizowane badania pokazują, że przez ostatnie cztery edycje badań zanotowano spadek „pieniędzy i zamożności” w rankingu preferowanych przez młodzież wartości. I nie był on tylko śladowy, ale wyraźny, o siedem pozycji. Taki wynik jednoznacznie dowodzi, że uczniowie z dużym dystansem traktują omawiane dobro, a nawet więcej, że coraz częściej ginie ono z horyzontu ważnych dla nich spraw. Zapewne jest to efekt bogacenia się społeczeństwa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że standard życia poprawił się w Polsce średnio. Zasoby, jakimi dysponuje przeciętna rodzina pozwalają zaspokoić potrzeby jej członków, tak, by nie odstawały zbyt od przyjętych standardów. Właściwie większość potrzeb i nawet zachcianek młodzieży, mimo ich eskalacji, aktualnie jest możliwa do zaspokojenia.

Wyżej omówione trzy wartości notujące spadek zaliczyliśmy do grupy „materialno-hedonistycznych”. Przedłożone wyniki jednoznacznie dowodzą, że topnieje grono ich zwolenników wśród młodzieży szkolnej.

d) Kolejny wielkie tąpnięcie obserwujemy w przypadku „zdobywanie wiedzy”. W ciągu ostatnich 18 lat nastąpił spadek tej wartości o siedem miejsc w rankingu. Należy podkreślić, że ma on charakter liniowy, z każdą kolejną edycją sukcesywnie obniżała się ranga wskazanego dobra, aż znalazło się ono praktycznie na ostatnim miejscu listy preferowanych przez uczniów walorów („sukces” zawsze był kategorią pozostającą poza zainteresowaniem respondentów – był wartością outsiderską).

Tak odległa pozycja wskazanej kategorii musi niepokoić. Okres nauki szkolnej jest naturalnym czasem zdobywania wiedzy. Dzisiejsza młodzież nieobarczona jest zbyt wielkimi obowiązkami, ani najróżniejsze, obiektywne przeszkody nie przeszkadzają jej partycypować w możliwościach poznawczych. Dostęp do wiedzy ma praktycznie nieograniczony i pełnymi garściami z tych możliwości może korzystać. A jak widzimy, współcześni uczniowie nie doceniają tej sposobności. „Zdobywanie wiedzy” ciągnie się

na szarym końcu w ich wizji świata, przysłonięte innymi dobrami. Jakby wiedza była czymś niechcianym, utrudniającym życie, ciężarem, którego najlepiej byłoby pozbyć się, a nawet usunąć z pola widzenia.

Taki stan rzeczy tłumaczyć można na wiele najróżniejszych sposobów. Coraz częściej mówi się, że dzisiejszy człowiek, szczególnie z najmłodszego pokolenia, przyzwyczajony jest do szybkiego efektu. Gdy coś robi, oczekuje natychmiastowego skutku. Nie akceptuje sytuacji, gdy efekty podejmowanego działania odciągają się w czasie. Wiedza jest wartością, w którą inwestowanie po pierwsze łączy się z ryzykiem (nie jest pewne, czy przyniesie pożądany skutek); po drugie, jeśli doprowadzi do spełnienia oczekiwań, nastąpi to po długim okresie oczekiwania. Przy czym należy zauważyć, że nie jest to czas leniwego wyczekiwania w relaksie, ale łączy się on z wysiłkiem okupionym wieloma wyrzeczeniami. By zrobić doktorat, po maturze należy poświęcić się wytężonej pracy od kilku do kilkunastu lat. A w dzisiejszych czasach doktorat nie wiąże się zupełnie z zabezpieczeniem przyszłości. Młodzi ludzie widzą, że zostanie blogerem, youtuberem, pop-piosenkarzem (choćby disco polo), handlowcem internetowym itp. przynosi nieporównywalnie szybciej wymierne rezultaty. I są to rezultaty, o których przykładowo profesor uniwersytetu może pomarzyć. Choć zdają sobie dokładnie sprawę, że tylko nielicznym ta „droga na skróty” jest wpisana w biografię, to jednak mają nadzieję, że los właśnie do nich się uśmiechnie. Ale założenie firmy, czy działalności gospodarczej tuż po licencjacie, czy chociażby trafienie do zagranicznych korporacji staje się już udziałem coraz szerszych kręgów ludzi młodych.

Z tym faktem blisko związany jest brak docenienia wiedzy przez społeczeństwo. Gratyfikacje, jakie ono oferuje nie rekompensuje nakładów pracy i nie zachęca, by poświęcać się dużym wysiłkiem w celu jej pozyskania. Ciągłe w społeczeństwie polskim za wiedzą nie idzie odpowiednie wynagrodzenie, które wzmacniałoby motywacje, by młode pokolenie mogło na nią spojrzeć łaskawszym okiem, niż dzieje się to aktualnie. Ciągłe pracownik na budowie: malarz, kafelkarz, parkieciarz zarabia miesięcznie zdecydowanie więcej od doktora nauk humanistycznych. Mimo, że do zawodu trafił (średnio) minimum dziesięć lat wcześniej.

Kiedyś wiedza była przepustką do lepszych pozycji społecznych. Szkoła pełniła bowiem funkcję selekcyjną. Jednostki, które kończyły edukację na wyższym poziomie trafiały na odpowiednio wysoko usytuowany szczebel drabiny społecznej. Wiązało się to z funkcjonowaniem w kręgach społecznych o dominującej kulturze, z uczestniczeniem w bardziej wyrafinowanych formach życia społecznego, obracanie się w prestiżowych kręgach społecznych, o wyższej stopie życiowej itd. W sytuacji, gdy blisko

50% uczniów po maturze trafia na studia, instytucja szkolna jeśli nie straciła wskazanej funkcji, to wyraźnie słabiej ją realizuje. Nadmiar ludzi z tytułami sprawia, że dewaluują się dyplomy i ukończenie studiów praktycznie nie ma większego znaczenia we wspomnianym procesie selekcji. Nie staje się także przedmiotem prestiżu, związanego z wchodzeniem w świat elit. Społeczność z dyplomami wyższych uczelni dawno straciła walor elitarności.

Należy także odnotować, że we współczesnym świecie zauważa się fakt, że liczy się nie tyle autentyczna wiedza, co umiejętność robienia wrażenia, że ma się wiedzę. Ta druga, nie wiedzieć dlaczego, jest bardziej pociągająca dla współczesnych, mimo swej ulotności (choć też wymaga zabiegania oraz wysiłku), niż strategie rozpoznawania przydatne trwałe walory człowiekowi.

Pojawiają się jeszcze inne elementy z mikro-kontekstu, które nie skłaniają ludzi młodych ku wiedzy, ale zubożniają na jej wartość. Wskażmy kilka ważnych faktów z tym związanych: wydaje się, że świadomość kontekstualnych (pozaszkolnych) uwarunkowań wartościowania wiedzy w świadomości młodzieży szkół ponadpodstawowych pojawia się w ostatnich latach przed wyjściem z murów placówek oświatowych, a od wiedzy uczniowie odwracają się już w klasie czwartej szkoły podstawowej. Nauczyciele nie są dla nich już bezwzględnyymi autorytetami, jak to kiedyś bywało, zajęcia nudzą, przerabiane tematy nie pociągają, atmosfera szkolna zniechęca itd. Nauczyciel połamie nogę – uczniowie cieszą się, wykładowca spóźni się 16 minut na wykład – studenci niezauważenie znikają z uniwersyteckich korytarzy. Są to świadectwa, że szkoła jest nie lubiana. Trudno wyobrazić sobie w naszych warunkach sytuację naturalną w Sumnerhill, gdzie po nieodbyciu się zajęć lekcyjnych uczniowie przychodzą do dyrekcji z pytaniem, kiedy można będzie przerobić „stracony” temat.

Zatem także w obrębie szkoły należy szukać czynników odpowiedzialnych za pozycję wiedzy w świadomości młodzieży. Gdzieś w szkole znajdują się siły demobilizujące współczesnych uczniów, którzy zamiast cieszyć się beztrudnym czasem zdobywania wiedzy, szkołę traktują jak przykrość, czy ciężar, który nieustannie uwiera. Zamiast z radością przeżywać przygodę intelektualną, popadają w apatię poznawczą. W tym miejscu zostawmy jednak te kwestie sprawą otwartą.

Zauważyć na koniec wypada, że jeśli podstawowy podmiot stanowiący o tożsamości szkoły – wiedza – traci wartość, to szkoła przestaje pełnić swoją misję; gubi przesłanie dające jej sens istnienia. Wówczas zaczyna przypominać karykaturę, lub staje się atrapą realizującą obce swojej misji idee: szkoła miejscem przetrwania, szkoła miejscem szukania przygód

towarzyskich, szkoła miejsce zabawy i wybryków młodzieńczych itp. Walka o wartość wiedzy jest fundamentalnym zadaniem ludzi odpowiedzialnych za funkcjonowanie instytucji edukacyjnych.

e) Pozostała jeszcze wiara/religia – te wartości również zanotowały spadek, choć był mniejszy niż w przypadku „zdobywania wiedzy” – tym razem o trzy pozycje w hierarchii¹. Ten ruch w dół nie jest jeszcze przejawem galopującej sekularyzacji, ale niewątpliwie jest wyraźnym sygnałem zmian zachodzących w omawianym obszarze. Zmiany, które po śmierci Jana Pawła II w 2005 r. zostały uwolnione i sukcesywnie następują, są faktem wielokrotnie potwierdzanym przez badaczy zjawiska i najróżniejsze ośrodki eksperckie (Mariański 2018: 103).

Socjologowie twierdzą, że modernizacja związana z postępem techniczno-ekonomicznym i kulturowym łączy się z odchodzeniem ludzi od wiary. Ich świadomość staje się zeświecczona i pozbawiona potrzeby wchodzenia w związki z rzeczywistością pozaempiryczną. Już jakby niepotrzebna staje się realizacja funkcji „bezpieczeństwa”, jaką realizowała niegdyś religia. Podniesienie standardu życia, wzrost stopnia zamożności, podniesienie poziomu opieki społecznej państwa, rozwój medycyny, unaukowane – zracjonalizowane spojrzenie na świat, umacniały wiarę człowieka w jego własne siły. Ten uwierzył, że sam może poradzić sobie z kłopotami, jakie go spotykają, nie musi być zatem wspierany przez dodatkowe „moce”. Taki stan rzeczy skłania go zatem do nabierania dystansu do tego, co religijne (Mariański 2017: 36).

Coraz częściej miarą współczesnego społeczeństwa staje się przekonanie, że każdy jest wolny i na swój sposób buduje swoje poglądy na świat, wybiera priorytety życiowe, wyznacza kierunki działania, wskazuje sobie sposoby na szczęście itd. Jeśli chcemy być nowocześni, winniśmy stawać się podmiotem suwerennych decyzji, a nie przedmiotem podporządkowanym decyzjom z góry narzuconym – chociażby przez tradycję, państwo, religię, zwyczaje – (Tourain 2011: 268). Tego typu myślenie staje się udziałem rodziców wychowujących swoje pociechy. W duchu takiego standardu kształtują strategie wychowawcze w stosunku do młodego pokolenia. Rodzice już nie chcą w rygorach, jakie pamiętają ze swojej młodości, powielać sposobów formowania charakterów swoich dzieci, ale chcą z duchem czasu stwarzać warunki ich wzrastania. Nie stosują wobec nich presji reguł zastanych, powinności względem tradycji itd., ale dają

¹ W tym miejscu należy zaznaczyć, że spadek „wiary/religii” zanotowany wśród białostockich uczniów nie jest tak wyraźny, jak podają wyniki innych badań testujących aksjologiczne preferencje młodzieży (Mariański 2018: 392-393).

im możliwość samodecydowania w wielu możliwych kwestiach, także w kwestii religii. Tego typu podejście wspierane jest przez coraz częściej lansowaną formułę: „na siłę nic się nie wskóra” i ostatecznie jeszcze niedojrzała forma staje się autonomiczną i samosterowną. W tym stanie młodzież zdejmuje z siebie kolejne zobowiązania, uciążliwości, wymogi. Odwraca się zatem plecami do tradycji, zwyczajów, do tego, co stare i z punktu widzenia „postępu” archaiczne. Jednym z takich dóbr jest religia.

Należy zauważyć, że tego typu myślenie wzmacniane jest przez zlaicyzowany przekaz popkultury oraz zachodnie, świeckie wzorce życia codziennego, które w otwartym świecie docierają do Polski szerokim strumieniem. W eksponowanych przez nie przekazach nie mieszczą się wartości związane z wiarą. Na poszukiwanie tego, co pozaempiryczne, nie ma miejsca w świecie „skrawanym” na wzór nowoczesnych trendów. Bodźce związane z modernizmem wyraźnie oddziałują na dokonywane przez młodzież wybory. Ta zawsze szuka sprzymierzeńców wzmacniających ich pozycję w konfrontacji z zastanym porządkiem.

Tutaj należy zauważyć, że przez instytucje kościelne podejmowane są wysiłki, by przeciwdziałać wskazanym tendencjom (choć pozostawiają sporo do życzenia – chociażby mały dynamizm i niska innowacyjność Kościoła w poszukiwaniu nowych ścieżek docierania do młodzieży z przekazem wiary). Służyć temu ma nie tylko posługa konwencjonalna, ale i powstawanie nowych ruchów religijnych, coraz lepsze wykorzystanie środków komunikacji społecznej, misja ewangelizacyjna i inne praktyki, co sprawia, jak mówi Janusz Mariański, że „młodzież polska znajduje się w polu napięć pomiędzy sekularyzacją i ewangelizacją” (Mariański, 2017: 105). Jest to napięcie szczególnie mocne, gdyż tradycja głośno daje o sobie znać, nie tylko przy okazji najróżniejszych świąt, ale i w praktykach, które nie są możliwe do wytarcia ze świadomości, nawet jeśli się w nich nie uczestniczy, która zderza się z „laicką kulturą Zachodu i propagowanymi przez nią świeckimi modelami życia” (Mariański 2017: 121) – często uznawany przez młodych za miarę postępu. Jest to mocne rozdarcie, w ogniu którego znajduje się młody człowiek.

* * *

Przedłożony obraz preferencji aksjologicznych młodzieży, w dynamicznym ujęciu, dostarcza nowego spojrzenia na aksjologiczne orientacje omawianej grupy społecznej. Pozwala zidentyfikować stałe odniesienia, które można podejrzewać, iż stanowiąc będą niezmiennie punkty orientacyjne badanego pokolenia, przynajmniej jeszcze przez jakiś czas. Skoro przez

osiemnaście ostatnich lat nie zmienia się ich waloryzacja, przypuszczać można, że utrzyma się jeszcze podobne nastawienie do nich w najbliższej przyszłości. Do takich wartości zaliczyć należy przede wszystkim dobra afiliacyjno-stabilizacyjne. Należy przy tym podkreślić, że przynależą one do grupy najbardziej cenionych przez młodzież walorów, w literaturze określanych jako „najważniejszych z ważnych” (Mariański 2018: 341).

Zaprezentowany przegląd opinii aksjologicznych pozwala także zidentyfikować przemiany, jakim one podlegają, co w pewnych przypadkach daje podstawy do formułowania prognoz. W wymiarze przewidywanych kierunków przekształceń można spodziewać się wzrostu wartości o charakterze witalnym i altruistycznym oraz słabnięcie ocen dóbr o charakterze materialno-hedonistycznym oraz religijnych.

Bibliografia:

1. Jocz Wojciech. 1999. *Wychowanie i system wartości młodzieży Białegostoku*. W: J. Danowski. *Rodziny białostockie na przełomie wieków*. Białystok: Zarząd Miasta Białegostoku: 129-142.
2. Jocz Wojciech. 2003. *Wartości i normy młodzieży szkolnej Białegostoku*. W: A. Sadowski (red.). *Młodzież Białegostoku wobec uzależnień i przemocy*. Białystok: Uniwersytet w Białymstoku: 22-40.
3. Jocz Wojciech. 2006. *Preferowane wartości i uznane normy a zachowania zdrowotne młodzieży*. W: J. Wieczorek-Łada, W. Jocz (red.). *Styl życia młodzieży Białegostoku a zdrowie*. Białystok: Urząd Miejski w Białymstoku: 255-279.
4. Jocz Wojciech. 2012. *Procesy wychowania i socjalizacji w białostockich rodzinach. Stosunek młodzieży do wybranych norm społecznych*. W: J. Mantur (red.). *Styl życia młodzieży Białegostoku. Raport*. Białystok: Centrum Kształcenia Ustawicznego w Białymstoku: 180-199.
5. Mariański Janusz. 2016. *Wartości osobowe i społeczne*. W: K. Chałas, A. Maj (red.). *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*. Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne: 1266-1269.
6. Mariański Janusz. 2015. *Wartości uroczyste*. W: J. Mariański (red.). *Leksykon socjologii moralności*, Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”: 904-905.
7. Mariański Janusz. 2017. *Tożsamości religijne w społeczeństwie polskim. Studium socjologiczne*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
8. Mariański Janusz. 2018. *Kondycja religijna i moralna młodzieży szkół średnich w latach 1988-1998-2005-2017 (raport z ogólnopolskich badań socjologicznych)*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
9. Mroczkowska Dorota. 2009. *Ciało w centrum*. W: B. Ziółkowska, A. Cwojdzńska, M. Chołody (red.). *Ciało w kulturze i nauce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar: 23-29.
10. Kluckholm Clyde. 1980. *Values and Values-Orientations in the Theory of Action*. W: T. Parsons, E. A. Shils (edrs). *Toward a General Theory of Action*. New York

- 1962: 395, cyt. za M. Misztal, *Problematyka wartości w socjologii*. Warszawa: PWN: 35-36.
11. Szymczyk Jan. 2016. *Zaufanie a soma. Rola ciała człowieka w interakcjach społecznych*. W: J. Szymczyk (red.). *Zaufanie społeczne. Teoria – idee – praktyka*. Warszawa: Oficyna Naukowa: 403-447.
 12. Świda-Ziemba Hanna. 2008. *Paradoks postaw etycznych młodzieży licealnej i studenckiej*. W: J. Mariański, L. Smyczek (red.). *Wartości postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków: Wydawnictwo WAM, Polskie Towarzystwo Socjologiczne: 143-162.
 13. Thomas William I, Znaniecki Florian. 1976. *Chłop polski w Europie i Ameryce*. t. I. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
 14. Tourain Alain. 2011. *Myśleć inaczej*. Warszawa: PIW.
 15. Zemło Mariusz. 2016. *Wartości i normy uczniów szkół ponadpodstawowych białostockich placówek*. W: J. Mantur (red.). *Styl życia młodzieży Białegostoku*. Białystok: Centrum Kształcenia Ustawicznego w Białymstoku: 69-106.